

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Bisura redakcyjna: ul. Sykulska 1. 40, I piętro...
Bisura administracyjna: ul. Kopernika 1. 7, parter (sklep)...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY

Przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej”...
w Warszawie: Reichmann & Freuden...

Po zamordowaniu w. ks. Sergiusza.

Petersburg 20 lutego.
Onegdaj nie tylko Rosyja, ale i światem całym wstrząsnęła wiadomość o udalym zamachu na w. ks. Sergiusza.

Działo się to na tym samym placu w Kremle, po którym czterysta lat temu czerni wzięła trupa ostatniego z Rurkowiczów...

Zabójca próbował zbiedz, ale gdy go ujęto, nie bronił się. Oświadczył, że jest członkiem komitetu bojowego...

Zabójstwo Sergiusza — to raczej zemsta i symbol, niż mord celowy. Właściwie miał on na sumieniu mniej może grzechów...

Zabójstwa polityczne w Rosji nie są właściwie morderstwami i sama sprawiedliwość umyje ręce i uniewinni zabójców...

cyonalizmu rosyjskiego. Wypadki z d. 9 (22) stycznia nic nie zmieniły i po nich reformy wlokły się...

Reformy były zapowiedziane i projektowane i rzecz oczywista, rząd nie cofnie się teraz, zwłaszcza...

Z Królestwa polskiego.

Sytuacja obecnie tak się przedstawia, że strajk zarówno w gimnazjach męskich, jak i żeńskich trwa dalej...

Strajk studentów.

Sytuacja obecnie tak się przedstawia, że strajk zarówno w gimnazjach męskich, jak i żeńskich trwa dalej...

Ruchy w Rosji.

Wczoraj podane przez nas telegramy świadczą, iż w Rosji wrzenie nie ustaje a w jednym miejscu stumienne, wybuchu w innym.

Przerwa komunikacji z Warszawą.

Telegram nasz wczorajszy doniósł już, iż pociąg mający wyjść w południe z Warszawy nie odszedł...

O szkołę ruską w Odessie.

Prezydent m. Odessy P. A. Zielony przedłożył dumie i. radzie miejskiej obszerny referat, wskazujący na potrzebę uwzględnienia języka ruskiego...

Z Królestwa polskiego.

Strajk studentów.

Sytuacja obecnie tak się przedstawia, że strajk zarówno w gimnazjach męskich, jak i żeńskich trwa dalej...

Przerwa komunikacji z Warszawą.

Telegram nasz wczorajszy doniósł już, iż pociąg mający wyjść w południe z Warszawy nie odszedł...

Czy akcja robotnicza w Królestwie ma charakter narodowy?

Onegdaj w artykule „Pod jakim hasłem?” przytoczyliśmy argumenty, dowodzące, że cała akcja robotnicza w Warszawie i w Królestwie Polskiem...

Opinia Niemierowicza-Danczenki.

Sławny korespondent wojenny, Niemierowicz Danczenko, który zaolnociami swemi, odważą nieustraszoną na polu walki...

Opinia pułk. Gądkego.

Pułkownik pruski Gądka, który jeszcze przed Danczenką z obozu Kuropatki wrócił do domu, widząc, że szkoda tam wszelkiej fatygi...

Wojna rosyjsko-japońska.

Opinia Niemierowicza-Danczenki.

Sławny korespondent wojenny, Niemierowicz Danczenko, który zaolnociami swemi, odważą nieustraszoną na polu walki...

Opinia pułk. Gądkego.

Pułkownik pruski Gądka, który jeszcze przed Danczenką z obozu Kuropatki wrócił do domu, widząc, że szkoda tam wszelkiej fatygi...

Ostatnie doniesienia.

Według nadeszłych do Paryża wiadomości odbyła się w niedzielę pod przewodnictwem cara umysłna narada wojenna...

Włotek.

Na nie tak serdecznie nie buntuje się natura ludzka, jak na słowo „nigdy”, gdy się ono do naszego szczęścia stosuje...

Włotek.

Na nie tak serdecznie nie buntuje się natura ludzka, jak na słowo „nigdy”, gdy się ono do naszego szczęścia stosuje...

ESTEJA.

Ironia życia.

(Ciąg dalszy.)
— Ja wolałbym lekko, cicho bez cierpienia wzmochnąć do świata wiążące mnie nici...





Jerzy br. Ompteda.

MONTE-CARLO.

Romans

(Ciąg dalszy.)

Doszedł do przegranej czterechkroćstotysięcy marek, lecz grać nie przestał. Powiedział sobie, że przyrzeczenie, sobie samemu dane, nie obowiązuje.

Potem w hotelu ponowił swoje przyrzeczenie, tylko że przegrana podniósł do pół miliona. I aby tej sumy już nie przekroczyć, dał sam sobie głośno słowo honoru.

Złamał je jednak następnego dnia.

Wysokość przegranej, na którą sobie pozwalał, podniósł do sześciukroćstotysięcy marek. I na karteczkę papieru napisał: Zobowiązuję się pod słowem honoru nie grać dalej, gdy przegram 600.000, wyrażnie sześciukroćstotysięcy marek. I podpisał pełnym imieniem i nazwiskiem.

Wieczorem tego dnia, gdy wrócił do domu i to przyrzeczenie było już złamane. Wstydząc się, podarł kartkę.

Chciał teraz uratować już ze swoich kapitałów tylko stutysięcy marek, a siedmukroć-

tyścy gotów był ofiarować grze. Stał przed zwierciadłem i podniósł prawą rękę do góry, słubował przytłumionym głosem:

Przysięgam przed Bogiem, że ostatnich stutysięcy marek, które mam jeszcze w banku złożonych, nie ruszę.

W następnych dniach nie szczepiło mu się i przegrywał ciągle. Przegrał wszystko aż do owych ostatnich stutysięcy marek, leżących jeszcze w banku. Teraz trzeba gry przestać. Wyszedł z kasyna. Odetchnął głęboko. Wszystko się skonczyło.

Przypomniał sobie jednak, że ma jeszcze w hotelu pieniądze poukrywane w rozmaitych kątach kufra. Można niemi odbić stratę, przynajmniej dużą jej część. Wygra z pewnością. Musi wygrać.

Lecz do hotelu daleko. Lepiej pożyczyc. Pożyczy u samego siebie... kilka tysięcy... z owych stutysięcy, leżących w banku. Jutro je odda.

I poszedł do Credit Lyonnais i podjął dziesięć tysięcy.

Przegrał je.

Poszedł po raz drugi do Credit Lyonnais i podjął resztę.

Przegrał.

Gdy powrócił do hotelu i przeszkukał kufier,

wyrzuciwszy z niego wszystko, znalazł razem siedmiedziestą tysięcy. Szukał dalej gorączkowo, lecz więcej już nie było. Brakowało mu dwadzieścia cztery tysiące do owych stu tysięcy, które zaprzysięgał. Sam siebie nazwał krzywo przysięgą, złoczyńcą.

O szalonej grze Heesego mówiło już całe Monte-Carlo. Wszyscy o niej wiedzieli. Grał tak wysoko i tak rzucał pieniędzmi, jak gdyby miał ich niewyczerpane źródło. Nigdy go nie widziano, aby z kimkolwiek mówił. Chodził zawsze sam, nie trzaskając się o innych ludzi. Za to nim zajmowali się wszyscy.

Pułkownik Maksymow, którego od lat tu znano, przegrał już, co przywiózł ze sobą i odjechał. Sezon, w którym zbiera się w Monaco świat najelegantszy i najbogatszy, chylił się już ku końcowi.

Być może, że bawiło jeszcze kilku wielkich graczy, ale ci nie pokazywali się publicznie, lecz grali w cercle privé na pierwszym piętrze. Ogół nie wiedział, co tam się dzieło. Tam grali członkowie wielkich, międzynarodowych klubów, zawodowi gracze w wielkim stylu, właściciele min złota, książęta diamentowi, królowie naftowi, baronowie węglowi, amerykańscy plantatorowie, angielscy, amerykańscy, rosyjscy speculanci gieł-

dowi, właściciele wielkich latifundjów, ludzie, którzy przez wyciągi na automobilach, yachtach, przy wyprawie myśliwskiej do Congo, Ceylon, Hudson lub na Syberję wyrobili sobie imię w świecie sportowym, wreszcie członkowie domów panujących a nawet książęta panujący. Cercle privé dochodziła jednak na dół, do sal gry, rzadko kiedy jakaś plotka.

W salach gry sensacją ciągle był Heese. Ale on tego wszystkiego nie zauważył, zaledwie spostrzegł, że Lipari w ostatnich dniach pilnie jego grę śledzi.

Lipari wyjątkowo zatrzymał się w tym roku dłużej w Monte Carlo.

Czas, jaki on sobie wyznaczył na pobyt tu, dawno już minął. Rozpoczęły się już nawet upały. Ale przyjechało kilku jego przyjaciół i dla nich przedłużył swój pobyt. Potem spodziewał się, że lada dzień przyjechać musi wuj Heese. Gdy jednak stary pan nie przybywał, Lipari począł już myśleć o odjeździe.

Heesemu nie może nic pomódz, nie może go ochronić, ani nawet nie może mu nie powiedzieć.

Widował go tylko w sali gry, a tam nie

można było do niego przystąpić.

Nie chciał jednak odjeżdżać bez pożegnania z Heesem i wyczekiwał go w atrium kasyna.

Heese zdziwił się bardzo.

— Wigo pan już odjeżdżasz?

— Czas, który sobie wyznaczyłem na pobyt w Monte Carlo, już dawno minął.

— Ach! prawda... mój czas także — odparł Heese ponuro.

— Dlaczego więc pan nie odjeżdżasz? Heese potrząsał głową.

— Nie mogę.

Lipari ujął jego rękę

— Trzeba być rozsądnym. Oto rzucę panu to wszystko, spakuj się natychmiast i jedź razem ze mną. Na Monte Carlo zrób pan krzyżyk.

Heese odpowiedział smutno:

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Muszę odbić moje pieniądze.

— Przegrasz pan tylko więcej. Przegrasz pan wszystko. Uciekaj pan stąd.

I pociągnął go, jak gdyby chciał go uprowadzić ze sobą.

W tej chwili Heese odzyskał swoją energię.

Wydarł swą rękę z uścisku Liparięgo i rzekł gwałtownie:

— Co pan myślisz? Przegrałem prawie milion franków. Nie ruszę się stąd, póki go nie odzyskam. Przynajmniej znaczniejszą jego część.

(C. d. n.)

„Therapia“ zlimowa stacya klimatyczna morska z zakładem wodo leczniczym, kąpielowym, ortopedycznym itd. w Cirkwienicy nad Adryatykiem koło Bieki (Fiume).

Dr. Fryderyka Lengiela BALSAM BRZOZOWY. Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli w dniu wywiodrujemy dziurkę, znany jest od najdawniejszych czasów jako najznakomitszy środek piękności.

DROBNE OGŁOSZENIA po 2 ct. od wyrazu.

Kawiarnia Amerykańska przy ul. Trzeciego Maja 1. 11, we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór.

W Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ ul. Kopernika 1. 7. DO NABYCIA: K. Gliński. „Szczęście“ w dwóch częściach... 60 k.

C. k. kolej państwowa. Pociągi lokalne. (Czas środkowo-europejski). Odejedzą z Lwowa do Bruchowia 6:48 rano, 9:30 i 10:50 przed południem.

Dzieje biblijne dla małych dzieci. Zestaw 12 ks. Józef Boczar, z licznymi ilustracjami, 50 hal. polska księgarnia nakładowa Stanisława Kohlera we Lwowie.

ZIOŁKA PRZECZYSZCZAJĄCA CHAMBARD (THE PURGATIF DE CHAMBARD). w skład których wchodzi jedynie zioła i kwiaty, są środkami czyszczącym, przyjemnym w smaku.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku. (Czas środkowo-europejski). POCIĄG posp. osob. przech. o g. Do Lwowa z (na dworzec główny) 12:30 Iekau, (Jass, Bukareszt, Konstantynopola, Żydaczowa Delaty...

Zarząd dóbr Głębowice o. p. Polanka Wielka od Świecina, poleca nanieście kapsuły wianey białej, wykonane medalem srebrnym na wystawie ogólniejszej krakowskiej 1904.

Colosseum w Pasażu Hermanow. PROGRAM: od 16. do 28. lutego: Gościnnie występy gości z Warszawy A. Zimajer, W. Rapa...

1/2 kilo pierza gęsiego tylko 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, rękę darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct.

WITOLD TRANDA elektro-technik - mechanik 544 w Przemysłu, ul. Franciszkańska 7. Światło elektryczne i motory - Gromochrony - Telefony - Dzwonki elektr. - Aparaty fizyczne.

ogłoszenie. Z powodu wydzierżawienia majątku Żuków koło Obertyna - odbędzie się dnia 7 marca 1905 r. publiczna dobrowola.

Ekspedycja anonsów HENRYK SCHALEK Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro założone w r. 1873 - Telefon 819. Konto osokowe ek. pocztowej kasy oszczędności 804.316.

Małster Błażej Ciociak w Bratczach p. Gawłów, pow. Bochnia, 162. szkół dachówki w różnych kolorach ogniwo i to zaraz przy budowie.